

Kodeks w głowie czy głowa w kodeksie?

I. Uwagi ogólne

Zdanie przedstawione w tytule z reguły wypowiedziane jest w formie twierdzącej. Przyjmuje ono postać prawniczego porzekadła mówiącego, że: „głowa powinna znajdować się w kodeksie, a nie kodeks w głowie”. Wyraża ono w ten sposób pewną aksjologię, stawiającą wartość logicznego myślenia ponad umiejętnością zapamiętywania. Postawienie znaku zapytania zamiast kropki znajduje swoje uzasadnienie w świetle obowiązujących regulacji określających sposób przeprowadzania egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze. Co do zasady, podczas egzaminu, zdający zostają pozbawieni możliwości korzystania z tekstów aktów prawnych, komentarzy czy orzecznictwa¹. Sformułowanie tego pytania jest tym bardziej aktualne, z uwagi na zgłaszane propozycje zmiany przepisów w tym zakresie.

Projekt nowelizujący regulacje dotyczące przeprowadzania egzaminów na aplikacjach prawniczych został przygotowany z inicjatywy posła Jacka Żalka². Przewiduje on zmiany: Prawa o adwokaturze, ustawy o radcach prawnych, Prawa o notariacie oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji. Przedstawione propozycje umożliwiają korzystanie z tekstów aktów prawnych, komentarzy oraz orzecznictwa podczas egzaminów wstępnych i końcowych na aplikacji adwokackiej, radcowskiej, notarialnej i komorniczej. Wyłączenie z regulowanej materii przepisów dotyczących innych aplikacji prawniczych takich jak: aplikacja ogólna, prokuratorska, sędziowska czy legislacyjna – zostało podyktowane odmiennościami w charakterze procedury rekrutacyjnej (aplikacja legislacyjna) oraz tym, iż w przypadku tych aplikacji, dotyczące ich regulacje znajdują się w rozporządzeniach.

W istocie odpowiedź na tytułowe pytanie: kodeks w głowie czy głowa w kodeksie? – może być udzielona na dwóch płaszczyznach. Pierwsza z nich sprowadza się do rozstrzygnięcia czy z punktu widzenia zadań realizowanych przez prawnika ważniejsza jest

¹ Jedynym wyjątkiem jest drugi etap egzaminu wstępnego na aplikację ogólną, gdzie podczas rozwiązywania zadań opartych o kazusy kandydat może korzystać z tekstów aktów prawnych udostępnianych przez komisję konkursową. Możliwość taką przewiduje § 17 ust. 2 rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 29 kwietnia 2009 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przeprowadzania naboru dla kandydatów na aplikację ogólną oraz trybu powoływania i działania zespołu konkursowego i komisji konkursowej (tekst jedn. Dz. U. z 2012 nr 0 poz. 1006).

² Według stanu na dzień 29.04.2013 r. nad projektem nie toczą się prace parlamentarne. *Poselski projekt ustawy z dnia... o zmianie niektórych ustaw w zakresie dotyczącym aplikacji prawniczych [w:] Egzamin powinien mieć sens i być sprawiedliwy. O egzaminowaniu studentów prawa, kandydatów na aplikantów, aplikantów, doktorantów i innych prawników.* Konferencja międzynarodowa 14 grudnia 2012 r., Wrocław 2013, praca zbiorowa (red. J. Mazurkiewicz), s. 305-314.

pamięciowa znajomość aktów prawnych czy umiejętność posługiwania się nimi przy pomocy typowych dla prawnika narzędzi, takich jak: logika i reguły wykładni.

Zagadnienie to można rozpatrywać także w innym aspekcie. Projekt posła Żalka powstał jako „odpowiedź” na Orędzie sformułowane podczas jednej z konferencji naukowych³. Autorzy Orędzia apelowali o dokonanie zmian w zakresie przepisów, które w rezultacie prowadzą do tego, iż kandydaci na aplikacje, chcąc zdać egzamin, muszą uczyć się przepisów „na pamięć”. W tym kontekście, można udzielić odpowiedzi na pytanie o stosunek do tego postulatu przedstawicieli władzy ustawodawczej i wykonawczej, do których to Orędzie zostało skierowane. Chodzi zatem o swego rodzaju analizę dyskursu i wskazanie, jakie opinie są wygłaszane w tym zakresie. Innymi słowy, analiza reakcji wywołanych przez Orędzie może posłużyć za narzędzie do określenia stosunku danych osób do tytułowego pytania. Analiza zaś treści samego Orędzia i argumentów podnoszonych podczas dyskursu pozwoli nam rozstrzygnąć, jakie umiejętności powinny być oceniane podczas egzaminów: dobra pamięć czy logiczne myślenie.

II. Międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Egzamin powinien mieć sens i być sprawiedliwy. O egzaminowaniu studentów prawa, kandydatów na aplikantów, aplikantów, doktorantów i innych prawników”

Wspomniane wcześniej Orędzie jest owocem odbywającej się w dniu 14 grudnia 2012 r. na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego międzynarodowej konferencji naukowej pt. „Egzamin powinien mieć sens i być sprawiedliwy. O egzaminowaniu studentów prawa, kandydatów na aplikantów, aplikantów, doktorantów i innych prawników”. Jej organizatorami byli pracownicy naukowcy i studenci Uniwersytetu Wrocławskiego, a także przedstawiciele organizacji pozarządowej – Fundacji GEO we Wrocławiu. Jak już sam tytuł wskazuje, podczas konferencji poruszone zostały zagadnienia dotyczące metodyki nauczania prawa. Żaden egzamin nie ma przecież większego sensu, jeśli nie zostanie poprzedzony przygotowującym do niego kursem. Kurs zaś ten, bez znaczenia czy prowadzony na uniwersytecie, czy też w ramach aplikacji, powinien uwzględniać charakter zadań, jakie będzie musiał rozwiązać zdający podczas egzaminu. Poszczególne wystąpienia uczestników konferencji zostały poświęcone m. in. takim zagadnieniom jak: rola egzaminu w systemie szkolnictwa wyższego, pozytywne i negatywne aspekty umasowienia szkolnictwa wyższego w Polsce, wady i zalety określonych form egzaminowania. Poruszone zostały problemy dotyczące relacji zachodzących pomiędzy procesem nauczania, a sposobem egzaminowania. Nie zabrakło również wystąpień ujmujących tę problematykę pod kątem etycznym. Prelegenci zgłaszali także liczne postulaty *de lege ferenda*, w szczególności dotyczące

³ Międzynarodowa konferencja naukowa pt. „Egzamin powinien mieć sens i być sprawiedliwy. O egzaminowaniu studentów prawa, kandydatów na aplikantów, aplikantów, doktorantów i innych prawników”, Wrocław, 14 grudnia 2012 r. Zob. *Orędzie do posłów i senatorów RP oraz do ministra sprawiedliwości*, [w:] *Egzamin powinien mieć sens i być sprawiedliwy. O egzaminowaniu...*, op. cit., s. 239-241.

przepisów normujących przebieg egzaminów wstępnych i końcowych na aplikacjach prawniczych⁴. W syntetycznej formie argumenty i postulaty zostały przedstawione w formie wspomnianego wyżej Orędzia. Zostało ono skierowane do wszystkich posłów i senatorów, a także do ministra sprawiedliwości. Wskazano w nim na bezsensowność przymusu opanowywania przez adeptów prawa aktów prawnych na pamięć. Uzasadniano to tym, iż posiadanie takiej wiedzy jest nie tylko niemożliwe, ale również zbędne, ponieważ żaden prawnik nie spotyka się z sytuacjami, w których musiałby interpretować lub stosować prawo bez możliwości sięgnięcia po tekst aktu prawnego. Podniesiono, iż jest przeciwnie, powszechnie w sądach, prokuraturach czy kancelariach prawniczych stosuje się oprogramowanie bardzo ułatwiające wyszukiwanie odpowiednich przepisów bądź orzecznictwa. Wskazano również na inne kwestie związane z przeprowadzaniem egzaminów wstępnych na aplikacje, a które w ocenie autorów Orędzia, zasługują na zmianę. Są to: zakaz wymiany kart odpowiedzi oraz brak technicznych ułatwień dla osób niepełnosprawnych, np. z ograniczoną sprawnością dłoni lub ręki. Podkreślono również, że czas przewidziany na udzielenie odpowiedzi jest nieproporcjonalnie krótki w stosunku do stopnia złożoności pytań⁵.

III. Reakcje parlamentarzystów na Orędzie

W związku z Orędziem do ministra sprawiedliwości, zostało skierowanych 8 interpelacji poselskich, z czego 2 zostały złożone przez grupę posłów, co daje w sumie 11 interpelujących posłów. Trzech senatorów indywidualnie złożyło 4 oświadczenia: 3 skierowane do ministra sprawiedliwości i jedno do ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego. Poza tym jedna posłanka skierowała do ministra sprawiedliwości, na podstawie ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, zapytanie w formie interwencji poselskiej⁶. Jeśli chodzi o przynależność partyjną parlamentarzystów możemy stwierdzić, że zainteresowanie przesłaniem Orędzia wyrażali przedstawiciele różnych opcji politycznych. I tak, z 11 interpelujących posłów: 5 należy do Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej RP, 4 – Prawo i Sprawiedliwość, 2 – Polskie Stronnictwo Ludowe. Z trzech senatorów, którzy złożyli oświadczenie: 2 reprezentuje PO, 1 – PiS. Posłanka, która skierowała swoje pismo w formie interwencji poselskiej należy do Klubu PO.

⁴ Zob. *Egzamin powinien mieć sens..., passim*.

⁵ *Orędzie do posłów i senatorów RP oraz do ministra sprawiedliwości, op. cit.*, s. 239-241.

⁶ Posłowie, którzy wnieśli interpelacje do ministra sprawiedliwości to: Artur Górski, Jadwiga Wiśniewska, Lidia Gądek, Józef Lassota, Anna Nemś, Zbigniew Włodkowski, Piotr Zgorzelski, Sławomir Zawisłak, Jacek Żalek, Elżbieta Achinger, Barbara Bartuś. Senatorowie, którzy złożyli oświadczenia senatorskie skierowane do ministra sprawiedliwości to: Władysław Ortyl, Robert Dowhan, Barbara Borys-Damięcka. Pani senator Barbara Borys-Damięcka, złożyła również oświadczenie senatorskie skierowane do minister nauki i szkolnictwa wyższego. W trybie interwencji poselskiej do ministra sprawiedliwości zwróciła się posłanka Julia Pitera. Wykaz posłów i senatorów za: *Interpelacje poselskie w sprawie Orędzia, Interwencja u ministra sprawiedliwości zawierająca prośbę o ustosunkowanie się do informacji przedstawionych w Orędziu, Oświadczenia senatorskie w sprawie Orędzia [w:] Egzamin powinien mieć sens i być sprawiedliwy. O egzaminowaniu..., op. cit.*, s. 243-268.

Treść wniesionych interpelacji poselskich i oświadczeń senatorskich jednoznacznie wskazywała na to, że ich autorzy podzielają stanowisko autorów Orędzia. Na jego poparcie przedstawione zostały podobne racje, które podniesiono już wcześniej w Orędziu. Istotą interpelacji poselskich jest nie tylko sama ich treść, ale także pytania im towarzyszące. Zgodnie z art. 192 ust. 4 w zw. z art. 192 ust. 2 Regulaminu Sejmu, nie nadaje się dalszego biegu interpelacji pozbawionej pytań wynikających z przedstawionego w niej stanu faktycznego. Inaczej jest w przypadku oświadczeń senatorskich, które mogą, lecz nie muszą, zawierać pytania dotyczące spraw w nich poruszonych (art. 49 ust. 4 Regulaminu Senatu).

W większości przypadków pytano o to, czy minister widzi potrzebę nowelizacji przepisów, które powodują, iż kandydat, chcąc dostać się na aplikację, musi opanować szereg aktów prawnych na pamięć. Obok tego poruszano także inne szczegółowe kwestie dotyczące zakazu wymiany kart egzaminacyjnych, krótkiego czasu na udzielenie odpowiedzi czy też braku udogodnień technicznych dla osób niepełnosprawnych⁷. Pytano także o wpływ obecnego modelu egzaminowania na stopniowe eliminowanie z programów studiów prawniczych przedmiotów stanowiących podstawę edukacji humanistycznej i społecznej, takich jak np. filozofia, logika, historia prawa, prawo rzymskie, katolicka nauka społeczna⁸. Najwięcej pytań, bo aż 10 zawierała interpelacja posła Jacka Żalka⁹. Wszystkie odpowiedzi ministra sprawiedliwości zostały sformułowane w podobnym duchu, stąd też przeanalizowanie jego stanowiska na przykładzie odpowiedzi skierowanej bezpośrednio do autorów Orędzia oraz na przykładzie odpowiedzi udzielonej posłowi Żalkowi, pozwoli wyczerpująco omówić najistotniejsze zagadnienia.

IV. Stanowisko ministra sprawiedliwości wobec postulatów zawartych w Orędziu

Odpowiadając na interpelację posła Żalka, minister sprawiedliwości podzielił stanowisko zawarte w interpelacji mówiące, iż od jakości kształcenia prawników zależy

⁷ Por. np. A. Górski, *Interpelacja do ministra sprawiedliwości nr 14702 w sprawie przymusu opanowywania przez adeptów prawniczych zawodów tekstów aktów prawnych na pamięć*, VII Kadencja Sejmu RP, data wpływu 19.02.2013 r., data ogłoszenia 07.03.2013 r., posiedzenie Sejmu nr 35, [http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i14702/\\$File/i14702.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i14702/$File/i14702.pdf) [Dostęp: 23.04.2013 r.]; J. Wiśniewska, *Interpelacja nr 14711 do ministra sprawiedliwości w sprawie zmiany systemu egzaminowania na aplikacje prawnicze*, data wpływu 19.02.2013 r., data ogłoszenia 07.03.2013 r., posiedzenie Sejmu nr 35, [http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i14711/\\$File/i14711.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i14711/$File/i14711.pdf) [Dostęp: 23.04.2013 r.]; E. Achinger, *Interpelacja nr 15269 do Ministra Sprawiedliwości w sprawie egzaminowania studentów prawa, kandydatów na aplikantów, aplikantów, doktorantów i innych prawników*, data wpływu 06.03.2013 r., data ogłoszenia 21.03.2013 r. na posiedzeniu Sejmu nr 36, [http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i15269/\\$File/i15269.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i15269/$File/i15269.pdf) [Dostęp: 23.04.2013 r.].

⁸ S. Zawiślak, *Interpelacja do ministra sprawiedliwości nr 15045 w sprawie systemu egzaminowania na aplikacje prawnicze*, VII kadencja Sejmu RP, data wpływu: 25.02.2013 r., data ogłoszenia: 07.03.2013 r. na posiedzeniu Sejmu nr 35, [http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i15045/\\$File/i15045.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i15045/$File/i15045.pdf) [Dostęp: 22.04.2013 r.], s. 2.

⁹ J. Żalek, *Interpelacja do ministra sprawiedliwości nr 15116 w sprawie metod nauczania prawa*, VII kadencja Sejmu RP, data wpływu: 04.03.2013 r., data ogłoszenia: 21.03.2013 r. na posiedzeniu Sejmu nr 36, [http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i15116/\\$File/i15116.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/www1/i15116/$File/i15116.pdf) [Dostęp: 22.04.2013 r.].

przyszłość polskiego wymiaru sprawiedliwości. Jednakże jest to jedyny punkt, w którym oceny ministra i posła były zbieżne. Już w następnym zdaniu minister stwierdził, iż nie jest prawdziwa teza głosząca, iż pośrednio, wybór metod nauczania prawa na uczelniach zależy od charakteru wymagań stawianych kandydatom na aplikacje podczas egzaminów wstępnych. Na uzasadnienie tej opinii przytoczono, iż według danych posiadanych przez Ministerstwo „tylko” 55% absolwentów wydziałów prawa przystępuje do egzaminów na aplikacje. Stwierdzono także, iż „celem studiów prawniczych jest zdobycie ogólnego wykształcenia prawniczego, nie zaś przygotowanie do egzaminów na aplikacje”¹⁰.

Ustosunkowanie się do przedstawionych wyżej zarzutów możliwe jest po dokonaniu pewnego uściślenia. W odpowiedzi minister najpierw zanegował prawdziwość tezy postawionej przez posła Żalka głoszącej, że: „sposób kształcenia prawników zależy w dużej mierze od tego, jakie są kryteria naboru na poszczególne aplikacje”¹¹. Następnie, po przedstawieniu swojej argumentacji, skonkludował: „odnoszenie metod i zakresu kształcenia na studiach prawniczych wyłącznie do egzaminów na aplikacje nie znajduje uzasadnienia”¹². Postępowanie polegające na rozszerzeniu wypowiedzi strony przeciwnej poza jej naturalnej granice zostało opisane przez Artura Schopenhauera jako zabieg erystyczny oznaczony numerem pierwszym¹³. Autor „Erystyki” radzi, aby wypowiedź przeciwnika interpretować możliwe szeroko i przesadnie¹⁴. Ciężko jest ocenić, co miało wpływ na niewłaściwą interpretację dokonaną przez ministra. Niemniej jednak, aby dyskusja mogła mieć charakter merytoryczny „należy ustalić *puncti* lub *status controversiae* (czyli to, czego spór dotyczy)”¹⁵. Spór zaś dotyczy tego, czy wymagania stawiane kandydatom na aplikacje prawnicze, obok innych czynników, wpływają na wybór metod nauczania prawa. Niestety prawdziwość sformułowanej w ten sposób tezy, minister także zanegował.

1. Wpływ wymagań stawianych kandydatom na aplikacje prawnicze na wybór metod nauczania prawa

1) Przyjęcie stanowiska w myśl, którego stanowione prawo nie ma żadnego wpływu na kształtowanie postaw społecznych, oznaczałoby tym samym zanegowanie funkcji instrumentalnej prawa, a przecież w tych kategoriach można odczytywać wiele działań

¹⁰ *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116 w sprawie metod nauczania prawa*, VII Kadencja Sejmu RP, data wpływu: 29.03.2013 r., data ogłoszenia: 18.04.2013 r. na posiedzeniu Sejmu nr 38, odpowiadający z upoważnienia ministra: podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości – Michał Królikowski, [http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/ww+w1/i15116o0/\\$File/i15116o0.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/izo7.nsf/ww+w1/i15116o0/$File/i15116o0.pdf) [Dostęp: 22.04.2013 r.], s. 1.

¹¹ J. Żalek, *Interpelacja do ministra sprawiedliwości nr 15116 w sprawie metod nauczania prawa...*, op. cit, s. 2; *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116...*, op. cit, s. 1.

¹² *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116...*, op. cit, s. 1.

¹³ A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa 2000, s. 56-57.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ *Ibidem*.

ustawodawczych, w szczególności mających na celu ograniczenie spożycia alkoholu, palenia tytoniu czy używania narkotyków. Prawo może stymulować, i stymuluje określone zachowania społeczne. Podobnie jest też w przypadku egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze. Nie można się zgodzić z tym, iż uczelnie mogą sobie pozwolić na ignorowanie wymagań stawianych kandydatom podczas rekrutacji. Przecież w wielu badaniach przedstawiających rankingi wydziałów prawa, zdawalność absolwentów na aplikacje prawnicze jest kluczowym kryterium, decydującym o kolejności miejsc zajmowanych w tym rankingu. Tylko nieodpowiedzialne władze uczelni mogą pozwolić sobie na absolutną obojętność wobec przyszłych losów ich absolwentów. Zestawienia wydziałów prawa oparte o kryterium zdawalności na aplikacje prawnicze prowadzi nawet samo Ministerstwo Sprawiedliwości¹⁶. W 2013 r. podczas spotkania z dziekanami wydziałów prawa, na którym zostały zaprezentowane, m. in. dane dotyczące zdawalności na aplikację absolwentów poszczególnych uczelni, minister sprawiedliwości Jarosław Gowin stwierdził: „o tym jednak, jakim aplikantem będzie absolwent prawa, decyduje pierwszy etap prawniczej edukacji – studia na kierunku prawo”¹⁷. W tym kontekście niezrozumiałe jest, dlaczego w odpowiedzi na interpelację minister zanegował wpływ – wymagań stawianych kandydatom – na proces nauczania studentów prawa. Oczywiście jest, że wysoka zdawalność absolwentów danej uczelni świadczy o jej prestiżu, niska zaś, przeciwnie, o tym, że praca wykonana przez jej pracowników jest wątpliwej jakości i nie przynosi rezultatów. Dlatego też, jeśli egzaminy wstępne będą sprawdzały pamięciową znajomość przepisów, to i w większości przypadków właśnie w tym kierunku będzie podążało nauczanie na poziomie akademickim.

2) Ministerstwo podaje, iż rokrocznie do egzaminów wstępnych na aplikację radcowską, adwokacką i notarialną przystępuje średnio ok. 55% absolwentów prawa¹⁸. Warto zauważyć, iż dane te nie uwzględniają ani aplikacji ogólnej, ani komorniczej. W ocenie ministra jest to niewielki odsetek. W odpowiedzi udzielonej posłowi Żalkowi stwierdza on, iż: „niemal połowa (absolwentów prawa – przyp. autora) wybierają inną drogę zawodową, stąd też odnoszenie metod i zakresu kształcenia na studiach prawniczych wyłącznie do egzaminów na aplikacje nie znajduje uzasadnienia”. Niemniej jednak w odpowiedzi ministra zaadresowanej do autorów Orędzia, znajdujemy już zupełnie inną ocenę wskazanych wyżej danych. Minister pisze w niej: „tak duże zainteresowanie absolwentów prawa państwowymi egzaminami wstępnymi oznacza, że egzaminy te są postrzegane przez kandydatów jako sprawiedliwe i obiektywne”¹⁹. Można stwierdzić zatem, że ocena tego, czy mamy do czynienia z dużym

¹⁶ Ministerstwo Sprawiedliwości, *Analiza wyników i profili osób, które przystąpiły do egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze*, <http://ms.gov.pl/pl/informacje/news,4748,analiza-wynikow-i-profilu-osob-kture-przystapily.html> [Dostęp: 22.04.2013 r.].

¹⁷ Ministerstwo Sprawiedliwości, *Piąta konferencja Ministra Sprawiedliwości z dziekanami wydziałów prawa*, <http://ms.gov.pl/pl/informacje/news,4733,piata-konferencja-ministra-sprawiedliwosci-z.html> [Dostęp: 22.04.2013 r.].

¹⁸ *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116...*, *op. cit.*, s. 1.

¹⁹ *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na Orędzie [w:] Egzamin powinien mieć sens i być sprawiedliwy. O egzaminowaniu...*, *op. cit.*, s. 283.

czy małym zainteresowaniem, jest uzależniona od tego, czemu dany argument ma służyć. Jeśli chodzi o wykazanie, iż działalność ministerstwa w zakresie związanym z aplikacjami prawniczymi jest prowadzona we właściwym kierunku, wtedy zainteresowanie absolwentów prawa kontynuowaniem kariery zawodowej na aplikacjach – jest duże. Jeśli zaś chodzi o związek między kryteriami naboru na aplikacje, a kształceniem na uczelniach – wtedy to samo zainteresowanie uchodzi, w ocenie ministra, za niewielkie. Gdyby nawet było tak, jak twierdzi minister w odpowiedzi na interpelację posła Żalka, że to zainteresowanie wcale nie jest duże, to w odpowiedzi ewidentnie brakuje diagnozy tego stanu rzeczy. Może jest tak, że: „tak małe zainteresowanie absolwentów prawa państwowymi egzaminami wstępnymi oznacza, że egzaminy te są postrzegane przez kandydatów jako niesprawiedliwe i nieobiektywne”?

Abstrahując od oceny stopnia zainteresowania egzaminami wstępnymi, w kategoriach „dużego” bądź „małego” zainteresowania, odnosząc się do podanych przez ministra danych, można zanotować inne spostrzeżenia. Po pierwsze, podany odsetek absolwentów prawa, którzy przystępują do egzaminów na aplikacje, stanowi ponad połowę (ok. 55%). Co za tym idzie, chociażby w trosce o losy większości swoich studentów nauczyciele akademicki zostają „zmuszeni” wybrać metody dydaktyczne adekwatne do egzaminów na aplikacje. Jednak takiego wniosku w odpowiedzi ministra brakuje. Po drugie, dane te świadczą o tym, że każdego roku, przynajmniej 55% zainteresowanych studiowaniem na kierunku – prawo, przy wyborze danej uczelni będzie brało pod uwagę m. in. zdawalność jej absolwentów na aplikacje. Nie wydaje się zaś, aby mała liczba chętnych do studiowania na danym wydziale, świadczyła o jego renomie.

3) Odpowiadając na Orędzie minister przytacza również dane wskazujące na relacje zachodzące pomiędzy oceną na dyplomie ukończenia studiów, a wynikiem egzaminu wstępnego na aplikacje: „spośród osób, które w okresie 2008-2012 egzamin zdały, ok. 70% stanowią absolwenci, którzy na dyplomie otrzymali ocenę bardzo dobry. Przykładowo w 2012, spośród osób, które uzyskały pozytywny wynik aż 74% stanowili absolwenci, którzy ukończyli studia prawnicze z oceną bardzo dobry. Dla porównania, absolwenci, którzy ukończyli studia z oceną dostateczny, stanowili jedynie 0,43% osób, które egzamin zdały”²⁰. Zatem jeśli między wynikiem egzaminu na aplikację, a wynikiem studiów zachodzi tak ścisła zależność, oznacza to, iż metody egzaminowania na wydziałach prawa odzwierciedlają metody egzaminowania stosowane podczas egzaminów wstępnych na aplikacje. W ten sposób nie znajduje potwierdzenia teza mówiąca, iż poprzez formułowanie odpowiednich kryteriów oceny kandydatów do zawodów prawniczych, nie można oddziaływać na metody kształcenia studentów prawa.

²⁰ *Ibidem*, s. 284.

2. Przygotowanie do egzaminu wstępnego na aplikację, czyli nauka przepisów „na pamięć”

Kolejną kwestią podniesioną przez ministra sprawiedliwości w odpowiedzi na interpelację posła Żalka jest relacja pomiędzy testową formą egzaminów, a koniecznością pamięciowego przyswajania treści aktów prawnych. Minister nie dostrzega takiego związku i pisze: „jakkolwiek egzaminy wstępne na aplikację mają formę testową, nie należy z tego wnioskować, że przygotowanie do nich polega na przyswajaniu aktów prawnych na pamięć”²¹. Następnie zaś: „konieczność udzielenia konkretnej odpowiedzi co do treści normy prawnej nie jest jednak tożsama z uczeniem się przepisów na pamięć”²². Ponadto w ocenie ministra zdający nie musi legitymować się pamięciową znajomością prawa, lecz „umiejętnością zrekonstruowania nieskomplikowanej normy prawnej”²³.

Analizując ten sposób argumentacji nie sposób nie odnieść wrażenia, że doszło do pewnego zafałszowania pojęć. Pamięciowa znajomość przepisów została zastąpiona „umiejętnością zrekonstruowania normy prawnej”. Rzeczywiście pytania mogą być czasem tak sformułowane, iż nie ograniczają się do jednego przepisu i wymagają od zdającego zrekonstruowania prostej normy prawnej, jednakże nie wynika z tego jeszcze, że nie musi on nauczyć się określonej liczby przepisów na pamięć, ponieważ normy prawne, o które w pytaniach chodzi, są rekonstruowane właśnie z tychże przepisów. Do ich poprawnego zrekonstruowania zaś w warunkach, w których nie można skorzystać z treści aktu prawnego, niezbędna jest wiedza *stricte* pamięciowa. W tym momencie należy stwierdzić, że norma prawna jest pojęciem szerszym niż przepis prawa, ponieważ jej poszczególne elementy mogą być zawarte w wielu przepisach. Zauważa to także minister: „wynikanie normy prawnej – z literalnego brzmienia przepisu, stanowi de facto ułatwienie dla osób przystępujących do egzaminów, skoro nie muszą one podczas niego dokonywać wykładni prawa”²⁴. Jednak tego typu konstatacji nie towarzyszy wniosek, że do zrekonstruowania jakiegokolwiek normy prawnej, nawet najprostszej, w sytuacji, gdy nie istnieje możliwość posiłkowania się tekstem aktu prawnego, potrzebna jest pamięciowa znajomość zawartych w nim przepisów.

Słusznie zauważają zarówno autorzy Orędzia, jak i poseł Żalek, że w dobie „inflacji legislacyjnej” posiadanie pamięciowej wiedzy na temat obowiązującego prawa jest praktycznie niemożliwe. W Dzienniku Ustaw z 1999 roku znalazło się ponad 7 tysięcy stron nowych przepisów. W roku wstąpienia do Unii Europejskiej Dziennik Ustaw liczył aż 21 tysięcy stron. W latach 2009-2011 liczba ta wahała się w granicach 18 tys. stron. Zauważyć należy, iż liczby te dotyczą wyłącznie prawodawstwa polskiego, nie uwzględniają one szeregu przepisów wprowadzanych każdego roku przez instytucje

²¹ Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116..., *op. cit.*, s. 2.

²² *Ibidem*, s. 2.

²³ *Ibidem*, s. 4.

²⁴ *Ibidem*, s. 2.

Unii Europejskiej²⁵. Nawet mając na uwadze, iż na egzaminach wstępnych na aplikacje prawnicze nie jest wymagana znajomość wszystkich przepisów znajdujących się w systemie prawa, to i tak zakres materiału do opanowania jest niezwykle szeroki. W przypadku aplikacji notarialnej w 2010 obejmował on teksty następujących aktów prawnych: kodeks postępowania cywilnego (ponad 1 200 artykułów), ordynacja podatkowa (ok. 300 artykułów), ustawa o finansach publicznych (ok. 300 artykułów), kodeks spółek handlowych (ponad 600), kodeks cywilny (około 1 300 artykułów), prawo bankowe (200), kodeks postępowania administracyjnego (ok. 300), ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych (ok. 120), kodeks pracy (około 300 artykułów), ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (prawie 100), tekst skonsolidowany traktatu o Unii Europejskiej uwzględniający zmiany wprowadzone Traktatem z Lizbony. To tylko ok. 1/5 wymaganego materiału, poza wskazanymi ustawami w wykazie ministerialnym w roku 2010 znajdowało się jeszcze 45 innych ustaw²⁶.

Egzaminy wstępne na aplikacje w obecnej formie, sprawdzają wyłącznie zdolność zapamiętywania przez ludzki mózg określonej ilości informacji. Posiadanie tego typu zdolności jednak w żaden sposób nie przesądza o tym, że kandydat posiada predyspozycje do bycia zawodowym prawnikiem. Dobitnie potwierdza to niska zdawalność „części kazuowej”, podczas egzaminów wstępnych na aplikację ogólną. I tak z analiz przeprowadzonych przez Ministerstwo Sprawiedliwości wynika, iż średnia zdawalność tego etapu konkursu w 2012 roku wynosiła 55,2%, w tym kazusu z prawa prywatnego – 60,9%, kazusu z prawa karnego – 57,3%, zaś z prawa publicznego – 47,5%²⁷. W tym miejscu należy podkreślić, iż zadania oparte o kazusy najbardziej odzwierciedlają pracę umysłową wykonywaną przez prawnika, ponieważ wymagają one od kandydata, aby wykazał się zdolnością logicznego myślenia, umiejętnością stosowania argumentacji prawniczej oraz umiejętnością dokonywania wykładni prawa. Do „części kazuowej” podczas egzaminu wstępnego na aplikację ogólną zostają dopuszczone tylko osoby, które uzyskały z testu minimum punktów określonych przez ministra sprawiedliwości, w drodze zarządzenia (art. 17 ust. 2 ustawy z dnia 23 stycznia 2009 r. – o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury)²⁸. Niska zdawalność drugiego etapu oznacza, iż selekcja dokonana za pomocą testu jest kompletnie nieadekwatna. Tym samym potwierdza fakt, iż pamięciowa znajomość przepisów nie czyni nikogo prawnikiem. Niepokojące jest przy tym, że część kandydatów posiadających odpowiednie predyspozycje, nie przechodzi postępowania konkursowego na skutek tego, że została im odebrana możliwość wykazania się *stricte* prawniczymi umiejętnościami. Oznacza to, iż wymiar sprawiedliwości „traci” każdego roku co najmniej kilkunastu doskonale zapowiadających się fachowców. Dodatkowo budzi obawy fakt, iż egzaminy wstępne na aplikację ogólną są jedynymi egzaminami wstępnymi na aplikacje prawnicze, które przewidują

²⁵ *Orędzie do posłów i senatorów RP oraz do ministra sprawiedliwości, op. cit.*, s. 239-241. J. Żalek, *Interpelacja do ministra sprawiedliwości nr 15116 w sprawie metod nauczania prawa...*, *op. cit.*, s. 1.

²⁶ *Ibidem.*

²⁷ *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116...*, *op. cit.*, s. 6.

²⁸ Tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 1230.

przeprowadzenie „części kazuowej”. Przy założeniu, że zdawalność tego etapu na innych aplikacjach byłaby podobna jak w przypadku aplikacji ogólnej, należy stwierdzić, iż odpowiednio średnio ok. 45% tych, którzy zostali wpisani na listę aplikantów po przejściu postępowania konkursowego opartego wyłącznie o test – nie posiada fundamentalnych umiejętności potrzebnych prawnikowi do wykonywania zawodu. A warto przy tym pamiętać, że aplikant adwokacki/radcowski już po 6 miesiącach aplikacji ma prawo zastępować patrona przed sądami rejonowymi, organami ścigania i organami administracji publicznej.

3. Weryfikacja wiedzy urzędujących sędziów według wymagań stawianych kandydatom na aplikacje prawnicze

W swojej interpelacji poselskiej poseł Jacek Żalek poruszył bardzo ciekawe zagadnienie. Pośród zadanych pytań znalazło się następujące: „jeśli zdanie egzaminu sprawdzającego wiedzę pamięciową stanowi kryterium oceny predyspozycji kandydata do pracy w charakterze sędziego lub prokuratora, to dlaczego system oceny pracy urzędujących sędziów nie zawiera obowiązku zdawania przez nich analogicznych testów?”²⁹ Postawienie takiego pytania wydaje się być zasadne. Od urzędujących sędziów przecież należy wymagać zdecydowanie więcej niż od kandydatów na aplikację. W przypadku tych drugich brak odpowiedniego przygotowania może skutkować jedynie niezdaniem egzaminu, w przypadku sędziów szkody wyrządzone w ten sposób mogą być, i z reguły są, znacznie większe. Odpowiadając na to pytanie minister pisze: „każdy sędzia lub prokurator zdawał w przeszłości egzamin zawodowy (...) utrzymywanie tej wiedzy na stale wysokim poziomie, zwłaszcza wobec ustawicznych zmian stanu prawnego, jest podstawowym obowiązkiem zawodowym każdego prawnika (...) jakkolwiek sędziowie aktualnie pełniący swój urząd nie mają obowiązku przystępowania do egzaminów sprawdzających posiadaną przez nich wiedzę, to jednak z mocy art. 82a § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych obowiązani są stale podnosić kwalifikacje zawodowe”³⁰. Następnie minister wskazuje na to, iż sędziowie zobowiązani są uczestniczyć w szkoleniach oraz że „niebagatelnym aspektem związanym z weryfikacją posiadanej przez sędziów wiedzy jest kontrola instancyjna dokonywanych przez nich rozstrzygnięć”³¹. W tym momencie nie sposób nie zwrócić uwagi na to, że rozstrzyganie konkretnych spraw, nie jest najlepszym momentem na sprawdzanie wiedzy, a stanowisko wyrażone przez ministra jest skrajnie nieodpowiedzialne. Odnosząc się zaś do całości zaprezentowanej argumentacji należy stwierdzić, że chociaż sędziowie mają obowiązek nieustannego pogłębiania swojej wiedzy, realizacja tego obowiązku nie podlega żadnej weryfikacji. Gdyby samo istnienie określonej powinności stanowiło

²⁹ J. Żalek, *Interpelacja do ministra sprawiedliwości nr 15116 w sprawie metod nauczania prawa...*, op. cit., s. 3.

³⁰ *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116...*, op. cit., s. 10-11.

³¹ *Ibidem*, s. 11.

gwarant jej realizacji, należałoby taki obowiązek nałożyć na wszystkich chętnych do podjęcia aplikacji i następnie bez egzaminu udzielić im wpisu na listę aplikantów. Bez popadania w sprzeczność, w tym momencie do przyjęcia są dwie możliwości: albo posiadanie pamięciowej wiedzy jest istotne z punktu widzenia zawodowego prawnika i jej stan powinien być sprawdzany w formie testów, analogicznych jak na aplikacje (bądź nawet trudniejszych); albo egzaminy wstępne w obecnej formie nie weryfikują żadnych umiejętności potrzebnych prawnikowi w praktyce. Osobiście jestem przekonany, że to drugie stanowisko jest bliższe prawdzie i dlatego obecne metody naboru na aplikacje prawnicze powinny ulec zmianie.

4. Pamięciowa znajomość aktów prawnych a realia pracy prawnika

Egzaminy przeprowadzane w formie testów, przy jednoczesnym braku możliwości korzystania z treści aktów prawnych, są zupełnie nieadekwatne w stosunku do realiów pracy zawodowego prawnika. Przecież, co do zasady, nie spotykają się oni z sytuacjami, w których musieliby interpretować lub stosować prawo bez możliwości sięgnięcia po tekst aktu prawnego czy orzecznictwo³². W tym zakresie minister jednak nie podziela tego stanowiska. Twierdzi przeciwnie: „często zdarzają się sytuacje, kiedy nie ma możliwości posłużenia się tekstem aktu prawnego, a zachodzi konieczność zajęcia stanowiska procesowego, albo też – mimo posiadania przy sobie tekstu aktu prawnego – nie może posłużyć się nim z uwagi na konieczność natychmiastowego udzielenia odpowiedzi”³³. W tym miejscu trzeba uczynić dwa zastrzeżenia. Po pierwsze, każdy rzetelnie wykonujący swój zawód prawnik, starannie zapoznaje się ze stanem sprawy, aby następnie być przygotowanym na wszelkie ewentualności. Po drugie, ze słów ministra można odczytać, że nie dostrzega on wcale, że student lub aplikant odszukujący odpowiednie przepisy nabywa stopniowo zasób informacji, które po pewnym czasie może wykorzystywać bez konieczności sięgania po tekst aktu prawnego. Zatem w tym świetle obawy ministra nie znajdują uzasadnienia.

V. Podsumowanie

Mając na względzie to, co zostało wyżej powiedziane, a w szczególności charakter pracy intelektualnej wykonywanej przez prawnika, trzeba zdecydowanie stwierdzić, że głowa prawnika powinna znajdować się w kodeksie. Pamięciowa znajomość przepisów nie jest pierwszorzędną umiejętnością jaką powinien wykazywać się student prawa, aplikant czy zawodowy prawnik. Zdolność logicznego myślenia oraz umiejętność interpretowania prawa pozostają wobec niej nadrzędne. Kodeksu nie trzeba mieć w głowie, można go mieć pod ręką. W pracy zawodowej prawnika, co do zasady, nie występują sytuacje, kiedy byłby on zmuszony stosować lub interpretować prawo bez możliwości

³² *Orędzie do posłów i senatorów RP oraz do ministra sprawiedliwości, op. cit.*, s. 239-241.

³³ *Odpowiedź ministra sprawiedliwości na interpelację nr 15116...*, *op. cit.*, s. 5.

sięgnięcia po tekst aktu prawnego. Adwokat na sali rozpraw może korzystać z aktów prawnych, kandydat na egzaminie wstępnym na aplikację adwokacką – nie. Ta obrazowo przedstawiona różnica, wymownie potwierdza to, na co zwrócono uwagę wcześniej: egzaminy wstępne w obecnej formie są zupełnie nieadekwatne w stosunku do realiów pracy zawodowej prawnika. Zakaz korzystania z tekstów aktów prawnych, komentarzy czy orzecznictwa, w efekcie skutkuje tym, iż kandydat chcąc dostać się na aplikację, zostaje postawiony przed koniecznością uczenia się przepisów „na pamięć”. Jak pokazały omówione wcześniej dane, uzyskanie pozytywnego wyniku z testu weryfikującego zdolność zapamiętywania określonej ilości informacji nie gwarantuje jeszcze, iż zdający posiada predyspozycje niezbędne prawnikowi. O tym, że głowa powinna znajdować się w kodeksie świadczy także to, że urzędujący sędziowie, w ramach systemu okresowej oceny sędziów, nie są poddawani sprawdzianom weryfikującym to, iż posiadają dobrą pamięć w przedmiocie obowiązujących przepisów. Ponadto warto podkreślić, że pamięciowa znajomość treści aktów prawnych bywa zbędna z uwagi na oprogramowanie komputerowe jakie obecnie jest stosowane w kancelariach prawniczych, sądach czy prokuraturach.

Kryteria naboru na aplikacje prawnicze wpływają na wybór metod nauczania prawa na uczelniach wyższych. Jakość kształcenia młodych prawników ma decydujący wpływ na przyszłość polskiego wymiaru sprawiedliwości, dlatego też projekt ustawy, przygotowany z inicjatywy posła Żalka, modyfikujący obowiązujące zasady przeprowadzania egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze jest szczególnie cenny. Pytanie o to, czy projekt powinien dodatkowo wprowadzać także „część kasusową” – pozostaje nadal otwarte. Nie rozstrzygając tego, należy podkreślić, że zawarte w projekcie zmiany umożliwiające korzystanie z tekstów aktów prawnych, komentarzy i orzecznictwa, mimo wszystko stanowią krok we właściwym kierunku.

Projekt ustawy, oraz inne formy aktywności wybranych parlamentarzystów wskazują, że opowiadają się oni za tym, aby to głowa była w kodeksie, a nie na odwrót. Popierając tę postawę wystosowali oni interpelacje poselskie oraz oświadczenia senatorskie. Jedna posłanka zwróciła się w tej kwestii do ministra sprawiedliwości w formie interwencji poselskiej. Z powodu braku zewnętrznych przejawów wsparcia bądź dezaprobaty dla Orędzia, ze strony innych parlamentarzystów, trudno jest określić, jakim poparciem mogłaby cieszyć się inicjatywa legislacyjna posła Żalka, gdyby była w tej chwili procedowana w parlamencie. Jednak z informacji uzyskiwanych od autorów Orędzia wiadomo, że niektórzy parlamentarzyści swoje wsparcie wyrazili także na drodze korespondencji pocztowej, a co za tym idzie niemożliwe jest zaprezentowanie tych głosów w niniejszej pracy.

Niepokojem może napawać stanowisko zajmowane przez ministra sprawiedliwości, który neguje jakkolwiek potrzebę zmian w przepisach, które umożliwiłyby korzystanie z treści aktów prawnych podczas egzaminów na aplikacje prawnicze. Na poparcie tego stanowiska przytaczane są argumenty nieprzekonujące, obarczone wewnętrznymi sprzecznościami jak i w swej strukturze zbliżone do zabiegów erystycznych. Przytaczane dane są interpretowane w odmienny sposób w zależności od tego, czemu dany

argument ma służyć. Warto podkreślić, że podawane w ten sposób interpretacje wzajemnie się wykluczają. Niektóre z podawanych racji, pod pozorem fachowej terminologii, kryją znikomą wartość merytoryczną, a co gorsze świadczą przeciwko stanowisku zajmowanemu przez Ministerstwo.

Dyskusja dotycząca aplikacji prawniczych toczy się już od wielu lat. Do tej pory poruszane były różne wątki. Zmiana modelu egzaminowania zaproponowana przez autorów Orędzia, „ucieleśniona” w projekcie ustawy przygotowanym z inicjatywy posła Żalka, jest zagadnieniem stosunkowo nowym, lecz równie doniosłym, jak sprawy dotyczące zwiększenia dostępu do zawodów prawniczych i dostępu do pomocy prawnej. Projekt ustawy już jest, pozostaje mieć tylko nadzieję, że zmiany zostaną przyjęte w niedalekiej przyszłości. Oby tylko kodeks w głowie nie zastąpił zdrowego rozsądku!

